Prof. dr hab. *Alfred Lutrzykowski*

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych we Włocławku
Wydział Nauk Ekonomicznych i Prawnych. Zakład Administracji
https://orcid.org/0000-0002-5766-9229

R e c e n z j a

rozprawy doktorskiej Pana mgr. *Wojciecha Fabiszewskiego* pt. **Rola I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" w procesie transformacji polityczno-społecznej w Polsce**, przygotowanej pod kierunkiem naukowym Pani dr hab. Teresy Astramowicz-Leyk, prof. UW-M. Olsztyn 2023, ss. 381 (1:3641579564-381:1973725169), maszynopis.*

Procesy transformacji ustrojowej Polski, zapoczątkowane między innymi wydarzeniami, którym poświęcona jest recenzowana rozprawa, przyniosły głębokie, fundamentalne zmiany społeczne, polityczne, ekonomiczne i cywilizacyjno-kulturowe. Jej Autor podjął, wartą uwagi, ambitną próbę nakreślenia obrazu wydarzenia niezwykle doniosłego, powszechnie uznawanego jako swoisty impuls wyzwalający i potęgujący zarazem społeczną energię sprzeciwu wobec ustrojowego porządku tzw. realnego socjalizmu. Wydarzeniem tym był, przywołany w tytule pracy I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" (5-10 września oraz 26 września – 7 października 1981 r.). Zjazd, co wkrótce stało się oczywiste nie tylko dla obywateli PRL, był wydarzeniem bezprecedensowym w skali całego bloku wschodniego, będącego strefą dominacji ZSRR. Informacje o Zjeździe, jego charakterze, przebiegu i przyjmowanych dokumentach wywołały ogromne zainteresowanie w całej Europie oraz na innych kontynentach. Autor wskazuje trzy istotne aspekty doniosłości Zjazdu stwierdzając, że [1] było to wydarzenie, które „wykreowało późniejszych liderów przemian oraz [2] nakreśliło założenia programowe reformy systemu politycznego". I jednocześnie podkreśla: [3] „Dążenia te zostały zakończone przystąpieniem do obrad Okrągłego Stołu" (s. 10).

*Recenzja sporządzona na podstawie uchwały Nr 9/2023 Rady Naukowej Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie z dnia 27 czerwca 2023 r. Zob.: pismo Przewodniczącego Rady Dyscypliny, Pana Prof. dr. hab. Arkadiusza Żukowskiego, WNS.INP.0173.10.2023 r. z dnia 3 lipca 2023 r.

Ta ostatnia, niezbyt jasno wyartykułowana myśl (Okrągły Stół nie zamykał, lecz otwierał drogę do realizacji dążeń „Solidarności") poprzedzona jest inną istotną uwagą podkreślającą, że choć „Za początek przemian w Polsce symbolicznie uważa się obrady Okrągłego Stołu w 1989 roku, jednak były one implikacją ruchu jakim była >Solidarność<" (cytat ze s. 10, z zachowaniem oryginalnego tekstu). Ważna jest również wcześniejsza, z pewnością zbyt lakonicznie sformułowana uwaga dotycząca „instytucjonalizacji związku" (tamże). To był bowiem czynnik materializujący ideę struktury organizacyjnej jednoznacznie wykraczającej poza obowiązujący paradygmat, wykluczający opozycyjność legalnie istniejących instytucji. „Solidarność" nawet ujmowana jako wielomilionowy ruch społeczny była siłą antysystemową. Jej wdarcie się na scenę polityczną PRL, mimo że pod sztandarem związkowym, jednoznacznie potwierdzało, że na korodującym z różnych powodów systemie politycznym pojawiło się pęknięcie trudne do usunięcia. Wymuszona przez siły demokratyczne zgoda władz na legalizację wolnych związków zawodowych okazała się decyzją, której efekty realnie zagroziły podstawom globalnie pojmowanego ustroju PRL. Nawet stan wojenny nie powstrzymał nadciągającego upadku porządku socjalistycznego w polskim (i nie tylko) wydaniu. Rejestracja NSZZ „Solidarność" przez Sąd Najwyższy (10 listopada 1980 r.) stanowiła formalny akt instytucjonalizacji nowego podmiotu, dynamicznie, w zorganizowany sposób aktywizującego się w politycznej sferze stosunków społecznych. I Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności" był rzeczywiście bardzo ważnym etapem instytucjonalizacji związku, co podkreśla Autor rozprawy. Na Zjeździe zostały bowiem ustalone zasady organizacji i funkcjonowania „Solidarności", dokonano wyboru władz oraz nakreślono program działania. Są to brzegowe warunki uczestniczenia struktur zbiorowej aktywności w rozwiązywaniu problemów państwa i społeczeństwa.

Problematyka erozji ustroju realnego socjalizmu, rozkładu struktur będących jego fundamentem (partia komunistyczna/robotnicza i jej aparat oraz podporządkowane partii państwowe organy i instytucje) oraz historyczny fenomen, jakim stała się polska „Solidarność" budzą ciągle zainteresowanie badaczy reprezentujących wiele dyscyplin naukowych. Autor recenzowanej rozprawy zauważa ponadto, iż tematyka ta jest nadal ważna dla dużej części społeczeństwa, co potwierdzają wyniki badań poglądów i postaw dorosłych Polaków (s. 8). I Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności" nadal jest atrakcyjnym i nośnym przedmiotem badań naukowych podejmowanych z różnych perspektyw teoretycznych i metodologicznych. Powstanie i działalność

„Solidarności" w powszechnej świadomości jawią się jako zasadniczy czynnik sprawczy ustrojowego przełomu, który nastąpił po obradach Okrągłego Stołu i częściowo demokratycznych wyborach parlamentarnych z czerwca 1989 r. Pan mgr *W. Fabiszewski* w swojej rozprawie podjął próbę odpowiedzi na pytanie o znaczenie wydarzenia, jakim był I Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności" oraz przyjęte na nim decyzje dla procesów zmian określanych mianem transformacji ustrojowej. Tu, niejako na marginesie rozważań, chcę stwierdzić, iż niezręcznie sformułowany tytuł rozprawy nie ułatwia czytelnikowi zrozumienia intencji Autora i zasadniczego celu badawczego. Słowno-stylistyczna konstrukcja „rola Zjazdu w procesie transformacji" jest wadliwa logicznie i myląca. Autor bada i pisze o wydarzeniu, które miało miejsce blisko dekadę wcześniej nim rozpoczęła się transformacja. Trudno więc mówić, że Zjazd odegrał w tym procesie jakąś rolę. Sam Zjazd i podjęte na nim decyzje stanowiły swoistą, historyczną przesłankę wydarzeń z 1989 r. i późniejszych. Nie wiadomo też dlaczego Autor posługuje się (w tytule rozprawy i w wielu innych miejscach) pojęciem „transformacja polityczno-społeczna", mimo że w swoich rozważaniach stosuje również pojęcia: „transformacja ustrojowa" i „transformacja systemowa" jako równoznaczne, a może synonimiczne? Kiedy pisze o cezurach czasowych badanych wydarzeń, stwierdza, iż rok 1989 „uważany jest za moment rozpoczęcia transformacji ustrojowej w Polsce" (s. 11). Wcześniej Autor informował, że „Za początek przemian w Polsce symbolicznie uważa się obrady Okrągłego Stołu" (s. 10), co już wyżej wskazywałem. Czytelnik gubi się dowiadując się, że proces transformacji polityczno-ustrojowej „możemy postrzegać jako całościową transformację systemową" (s. 8). A przecież każdy system stanowi określoną całość (holistyczny charakter układu elementów powiązanych siecią wewnętrznych sprzężeń i relacji). Prawidłowo sformułowany tytuł rozprawy powinien precyzyjnie wskazywać przedmiot przeprowadzonych badań, a jej treść ma być prezentacją wyników badań, w tym odautorskich wniosków.

Przedstawione tu krytyczne uwagi w istocie rzeczy wskazują na niezbyt odpowiednią formę wypowiedzi. Nie dotyczą one interesującej treści pracy, przynoszącej wartościowe poznawczo informacje, oceny i wnioski. Autor przekonująco i w sposób bogato udokumentowany przedstawia I Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności" jako wydarzenie, które stanowiło ideowy i polityczno-programowy fundament późniejszych, głębokich ustrojowych przemian. Pan Magister koncentruje się na przebiegu I Krajowego Zjazdu „Solidarności", podjętych przez Delegatów decyzjach oraz atmosferze panującej

na obradach plenarnych i w kuluarach. Priorytetowym tworzywem źródłowym kreowanego obrazu tego wydarzenia Autor uczynił wspomnienia i relacje piętnaściorga uczestników Zjazdu (nazwane wywiadami i relacjami, zob. s. 318) oraz przyjęte na nim liczne dokumenty (źródła archiwalne i drukowane – 54 pozycje, s. 319-324). Z recenzenckiego obowiązku chcę też podkreślić, iż Autor rozprawy przywołuje bogatą literaturę przedmiotu (druki zwarte – 466 pozycji, s. 325-351; artykuły naukowe i studia – 253 pozycje, s. 351-367; 112 pozycji obejmuje wykaz źródeł netograficznych, s. 369-378). Żałować wypada, że w obszernym wykazie źródeł i literatury nie znalazły się tak ważne dla „Solidarności" postanowienia: 1. Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z 24 października 1980 r. dotyczące rejestracji związku i równolegle wprowadzonych przez ten Sąd zmian w Statucie oraz 2. Sądu Najwyższego z 10 listopada 1980 r. odrzucające poprawki Sądu Wojewódzkiego. Skromny wykaz aktów prawnych także budzi pewien niedosyt.

Autor rozprawy, po wskazaniu przedmiotu badań oraz przedstawieniu bazy źródłowej i literatury, chyba zbyt hurraoptymistycznie wyjawia motywacje dotyczące wyboru problematyki oraz ambicję „wypełnienia luki, jaką jest brak monografii poświęconej temu wydarzeniu [I Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności" – przyp. mój: A.L.]. Ponadto uwaga, jakoby problematyka I Krajowego Zjazdu Delegatów „Solidarności" była pomijana przez badaczy (s.13), nie wydaje się trafna. Zresztą sam Autor na następnych stronicach pracy częściowo łagodzi ten zarzut, przywołując liczne opracowania poświęcone temu wydarzeniu. Ale myśl o braku „spójnej monografii opisującej oraz oceniającej postanowienia zjazdu" (s.16) powraca, jak natrętny motyw z pogodnego snu. W ostatnim, trzecim rozdziale Autor stwierdza nawet, że Zjazd „w świadomości Polaków jest pomijany" (s. 262), argumentując dalej: „umiejscowienie na osi czasu IKZD tuż przed rozpoczęciem stanu wojennego zaciera w powszechnej świadomości znaczenie tego wydarzenia" (s.264). Trudno zgodzić się z taką oceną. Fakt braku monograficznego opracowania poświęconego (wyłącznie) temu wydarzeniu, nie jest wystarczającą podstawą twierdzenia o pomijaniu tej problematyki czy jej popadaniu w niepamięć w powszechnej świadomości. Owa cisza wokół Zjazdu jest efektem zdominowania dyskursu politycznego w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu przez problemy rywalizacji politycznej i propagandowej ofensywy rządzących ugrupowań populistycznych konserwatywnych, świadomie zacierających pamięć o tamtych wydarzeniach i ich bohaterach.

Jednoznaczne, stanowcze i wielokrotne zapewnienia Autora, dotyczące przedmiotu badań nie okazały się żelaznymi regułami przy redagowaniu treści, ustalaniu proporcji poszczególnych części rozprawy i jej wewnętrznej systematyki. Z trzystu dziesięciu stron zasadniczego tekstu pracy, aż sto pięć stron przypada na schematyczną, powielającą istniejące publikacje, powierzchowną analizę „polskich miesięcy", co ma stanowić „rzetelne opracowanie opisu tła historycznego" (s. 16, powołano z zachowaniem oryginalnego zapisu). Obawiam się, że trudno byłoby Autorowi udowodnić związek między wydarzeniami Marca 1968 r. (przedstawionymi w sposób nader uproszczony, spłycony do protestów studenckich) a I Zjazdem Delegatów „Solidarności" i jego „kreacyjną" rolą wobec późniejszych wydarzeń. W tej części pracy Autor nie formułuje żadnego (nowego) problemu i nie wnosi nowych wartości poznawczych dotyczących powojennej historii politycznej Polski [Ludowej]. Tak obszerne dywagacje, mające w zamyśle Autora stanowić historyczne tło rozważań poświęconych I Zjazdowi Delegatów „Solidarności", przytłaczają pozostałe dwa rozdziały rozprawy. Rozdział pierwszy stanowi, ciekawy oczywiście historyczno-politologiczny esej, będący zanadto jednak rozbudowanym wprowadzeniem do zasadniczej problematyki rozprawy. Nie jest przekonującym uzasadnieniem stwierdzenie, że konsekwencje wydarzeń od konferencji w Teheranie (1943 r.), poprzez *polskie miesiące,* „miały pośredni wpływ na wydarzenia w roku 1980" (s. 11). Tego Autor nie dowiódł. Stanowisko to z pewnością rozmywa deklaracje dotyczące celu badań i samej rozprawy, obniżając również stopień adekwatności treści pracy wobec jej tytułu. Szczęśliwie Autor zaoszczędził czytelnikowi przedstawienia analizy „stosunków międzynarodowych między blokiem państw Zachodu i Wschodu" (s. 24), co oznaczałoby jeszcze większe zachwianie proporcji w ramach struktury treści rozprawy.

Interesujące są objaśnienia i deklaracje dotyczące problemów i hipotez badawczych. (s. 16 i nast.). Autor w jednoznaczny sposób, choć znowu w niezbyt komunikatywnej formie stwierdza, że celem jego badań była „ocena roli, jaką wniósł dorobek I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" w procesie transformacji polityczno-społecznej w Polsce" (s. 16/17, przytaczam z zachowaniem oryginalnego zapisu). I wreszcie kluczowe zdanie: „Główny problem badawczy zawiera się w odpowiedzi na pytanie: czy i w jaki sposób decyzje podjęte przez I KZD przyczyniły się do przeprowadzenia zmian systemu politycznego i społecznego w Polsce?" Ponadto Autor zadaje kolejne pytanie, niezwykle ważne z punktu widzenia celu badań: jaką rolę odegrał ten

Zjazd w historii „Solidarności" oraz Polski (s. 17). Główna hipoteza badawcza, jaką sformułował Autor brzmi: „dorobek I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" odegrał rolę w procesie transformacji polityczno-systemowej w Polsce dzięki opracowaniu skutecznego programu dążącego do demokratyzacji systemu". I byłoby to w pełni satysfakcjonujące, gdyby nie ta mgławicowa i najdelikatniej sprawę ujmując – niezręczna stylistyka! Niby wiadomo, o co chodzi, ale hipotezę wyartykułowano w sposób i w formie dalekiej od zasad poprawności językowej. Chcę także zauważyć, bo jest to zaskakujące, że ani w pytaniach badawczych, ani w hipotezach pomocniczych (trafnych i przejrzyście sformułowanych) nie ma jakichkolwiek odniesień do roli, jaką odegrali rozmówcy Autora – uczestnicy Zjazdu. Nie znajdujemy też żadnej wzmianki dotyczącej znaczenia i przydatności ich relacji dla zabiegów weryfikowania hipotez. A może nawet warto było sformułować hipotezę pomocniczą, dotyczącą ich udziału i roli w tworzeniu dokumentów oraz kształtowaniu atmosfery Zjazdu? W trakcie lektury trzeciego rozdziału można odnieść wrażenie, że Autor, nie ukrywając swoistego strachu sakralnego wobec swoich rozmówców, traktuje ich wypowiedzi niemal jak prawdy objawione. Ale przecież badacz wydarzeń tak ważnych i złożonych powinien być dociekliwy i krytyczny wobec wszelkich źródeł.

Poprawne (generalnie) są także założenia i eksplikacje dotyczące metod i technik badawczych, które Autor stosował w trakcie badań oraz przygotowywania rozprawy. Autor kompletnie pogubił się jednak w prezentacji oraz objaśnieniach metod i technik oraz narzędzi badawczych. I choć najpierw dokonuje trafnej delimitacji tych pojęć (s. 18, przypis 49), to już dalej pisze: "Metoda wywiadu w politologii jest jedną z głównych technik..." (s. 20, przypis 56); „Metoda obserwacji w politologii jest jedną z podstawowych technik..." (s. 21, przypis 57; kilkanaście wierszy niżej, pisząc o metodzie obserwacji, zauważa: „Metoda ta może być wykorzystywana jako samodzielne narzędzie badawcze..." (tamże). Pewne wątpliwości mogą budzić deklaracje Autora dotyczące wykorzystania wszystkich wymienionych metod i technik (np. metoda triangulacji [s. 18], metoda obserwacji ukrytej [s. 21] i inne).

Przejrzysty, prawidłowo usystematyzowany *Wstęp* rozprawy zamykają informacje dotyczące jej struktury. Podział jej treści na trzy rozdziały jest bardzo trafny, mimo zgłaszanych wyżej zastrzeżeń co do objętości rozdziału pierwszego. Autor udanie w syntetyczny sposób sygnalizuje problemy omawiane w poszczególnych rozdziałach. Jednakże przedstawiona tu „obrona" treści i objętości rozdziału pierwszego nie wnosi nowych, przekonujących

argumentów. Odwoływanie się do historiozoficznych twierdzeń Jerzego Eislera o wpływie „polskich miesięcy" na „dalszy bieg historii" (s. 23) w niczym nie potwierdza trafności nadmiernego rozbudowania tego rozdziału. Słuszna ocena wydarzeń, które przynosiły „polskie miesiące" (postępujący i pogłębiający się kryzys systemu realnego socjalizmu) nie wymagała dokumentacji stanowiącej jedną trzecią tekstu rozprawy.

Pierwsza część drugiego rozdziału rozprawy (punkty 1-4), noszącego trafny i obrazowy zarazem tytuł, stanowi wartościowe, kompetentne i interesujące wprowadzenie do prezentacji zasadniczego problemu badań przeprowadzonych przez Autora (I Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności"). „Rewolucja Solidarności" zostaje przedstawiona jako ciąg nieuchronnych wydarzeń historycznych, związanych z pogłębiającym się kryzysem globalnie ujmowanego ustroju PRL, nie tylko systemu władzy. W niebywałym tempie wyczerpywała się zdolność politycznego establishmentu do efektywnego kierowania procesami życia zbiorowego polskiego społeczeństwa. Aparat partyjny i władze państwowe spotykały się coraz częściej z oporem społeczeństwa. Instytucjonalizująca się demokratyczna opozycja zyskiwała poparcie wielu środowisk. Klasa robotnicza okazała się siłą stanowiącą realne zagrożenie dla panującego systemu władzy. W ośrodkach władzy pojawiały się tarcia i rozbieżności w wielu sprawach, co osłabiało mechanizmy kierowania życiem kraju. Wydarzenia z lipca i sierpnia 1980 r. radykalnie zaostrzały sytuację polityczną, prowadząc do coraz bardziej wyraźnej polaryzacji, w czym niezwykle istotnym czynnikiem okazywała się opozycja demokratyczna. Autor na kilkudziesięciu stronicach przedstawia miejscami barwny obraz tych wydarzeń, dla których pewnym zamknięciem stały się Porozumienia Sierpniowe. One otwierały kolejny ciąg wydarzeń, które doprowadziły do powstania i rejestracji NSZZ „Solidarność", a także „Solidarności Rolników Indywidualnych". Do tej części rozdziału można wnosić pewne zastrzeżenia dotyczące uproszczonego sposobu przedstawienia procedury rejestracji „Solidarności" (zob. uwagi na s. 4 niniejszej recenzji), przyjętej przez Autora formuły chronologicznej, bardziej publicystycznego niż naukowego stylu oraz zdecydowanie deskrypcyjnej narracji. Mógł też Autor przypomnieć twórcę nazwy „Solidarność" – Karola Modzelewskiego, przywoływanego w wielu miejscach pracy. No i ta gramatyka… składnia, interpunkcja!

Druga część rozdziału drugiego (s. 173-235) poświęcona jest przygotowaniom do I Krajowego Zjazd Delegatów, jego przebiegowi, analizie przyjętych dokumentów oraz problemom związanym z wyborem władz

Związku, w tym Lecha Wałęsy na stanowisko przewodniczącego Związku. Ten fragment rozdziału (s. 173-213) ma cechy bardziej swoistego reportażu, nasyconego szczegółowymi, nie zawsze istotnymi informacjami, niż naukowej analizy relacjonowanych wydarzeń. Wyraźna jest znacznie wyższa fascynacja Autora przedstawianiem faktów, niż ich objaśnianiem. Rzecz jasna i ta forma narracyjna posiada niezaprzeczalne wartości w procesie poznawania takich fenomenów, jakim był opisywany Zjazd. Koresponduje to zresztą z założeniami rozprawy i celami przyjętymi przez Autora. Warto przy tym zaznaczyć, iż sporządzenie tego rodzaju relacji wymaga nie tylko znacznego wysiłku, ale także umiejętności warsztatowych. Autor dowiódł więc, że posiada takie umiejętności.

Jednym z najważniejszych dokonań Zjazdu była Uchwała Programowa, przyjęta 7 października 1981 r. , znana powszechnie pod tytułem *Samorządna Rzeczpospolita.* Po przeprowadzeniu szczegółowej analizy tego dokumentu Autor, nieco na wyrost, dopatruje się w nim projektu „wizji państwa opartej na licznych samorządach na wielu szczeblach zarządzania, od gospodarki, poprzez administrację terytorialną, do władz kraju" (s. 234). Rozważania zawarte w tej (końcowej) części rozdziału drugiego stanowią niezbędne tło i wprowadzenie do (udanej) próby dokonania, na podstawie relacji uczestników Zjazdu, rekonstrukcji jego przebiegu, przyjętych postanowień i jego roli/znaczenia dla przyszłych wydarzeń w Polsce.

Nakreślenie obrazu przebiegu wyboru delegatów na Zjazd oraz wyborów władz regionalnych „Solidarności" na podstawie relacji respondentów stanowi wartościowy, nie tylko z poznawczego punktu widzenia, szkic syntetycznie przedstawiający wydarzenia poprzedzające Zjazd, ich dynamikę oraz panującą w tym okresie atmosferę w całym Związku. W toku tej kampanii wybuchały spory w środowisku „Solidarności", ujawniające różnice w poglądach, ocenach i propozycjach dotyczących programu, form działania, przywództwa, itp. Był to okres przyspieszonego dojrzewania związku, zwłaszcza zaś jego najaktywniejszych członków i grup przywódczych. Celnie Autor wskazuje przyczyny tego stanu, pisząc: „Fakt, iż „Solidarność" zrzeszała przedstawicieli wielu organizacji /.../ oraz reprezentowała wiele nurtów politycznych i światopoglądowych sprawił, że I KZD stał się swego rodzaju miejscem debaty opozycyjnej części klasy politycznej (s. 245). Dobrze odzwierciedlała to atmosfera Zjazdu, sprzyjająca – mimo sporów – budowaniu poczucia wspólnoty oraz wymiany myśli i idei (s. 249). Interesujące są również uwagi Autora dotyczące zróżnicowania nastrojów panujących wśród delegatów – od

entuzjazmu, wręcz euforii [między innymi dwojga aktorów (zob. s. 249)], po ocenę pełną wątpliwości co do wiary w zwycięstwo „tu i teraz" oraz obawy, że Zjazd był ostatnim momentem na uchwalenie programu, który „może stać się >testamentem politycznym Solidarności<" (s. 250).

Wybór Komisji Krajowej oraz Przewodniczącego Związku to najważniejsze decyzje organizacyjne Zjazdu. Autor rozprawy, dysponując oryginalnym materiałem źródłowym (wywiady z uczestnikami Zjazdu), w stylu bardziej reporterskim niż naukowej deskrypcji, przedstawia tę nieznaną w PRL demokratyczną procedurę wyłaniania kierownictwa Związku. Ta forma narracyjna pozwala lepiej poznać atmosferę „tamtych dni". Symptomatyczna jest tu wypowiedź jednego z respondentów, który twierdził, że wybory, głównie zaś Przewodniczącego Związku, były pierwszym tak spektakularnym i autentycznym głosowaniem. Zdaniem tego rozmówcy, sprawiało to wrażenie, że I KZD stał się „namiastką parlamentu, demokratycznej reprezentacji społeczeństwa" (s. 265). Delegaci na Zjazd, z którymi rozmawiał Autor interesująco przedstawiali spory wokół kandydatów do Komisji Krajowej oraz kontrowersje, jakie pojawiły się wobec Lecha Wałęsy, jako kandydata na Przewodniczącego Związku. W swoich wypowiedziach wskazywali na powody niskiego wyniku jaki uzyskał L. Wałęsa w tych wyborach. Zdaniem jednego z rozmówców, Lech Wałęsa „Miał jakieś poczucie takiego ego, że >>ja Wałęsa<< wszystko zrobiłem. Nie on razem ze swoją ekipą, tylko >>ja Wałęsa<<. /.../ Nikt tego nie mógł zaakceptować..." (s. 269). Inny z rozmówców również nie szczędził Wałęsie krytycznych słów, mówiąc, że „troszkę Lechu za wysoko się nosił na to, jak powinien, że intelektualnie nie doganiał tego, kim był" (s. 270). Byli jednak delegaci, którzy mówili o zaletach L. Wałęsy jako kandydata na przywódcę Związku. Jeden z rozmówców podkreślał, że przyszły szef „Solidarności" „miał duży instynkt polityczny niezbędny w trudnych, spornych sytuacjach". Inny uczestnik zjazdu stanowczo zauważył: „bez Lecha Wałęsy nie byłoby związku" (s. 271). Sam Wałęsa, bezceremonialnie stwierdził: „potrzeba była taka, żebym był zdecydowanym, najwyższym przywódcą aby nikt nie stanął i nie rozbił jedności związku" (s. 272).

Autor recenzowanej rozprawy twierdzi, że „Wybór Lecha Wałęsy okazał się kluczowy dla utrzymania jedności „Solidarności" tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego. Oczywiście nie był to wybór niekwestionowany z uwagi na egoistyczne podejście do sprawowania przywództwa" (s. 276). Informacje o domniemanym agenturalnym powiązaniu L. Wałęsy, jak pisze Autor, powołując się na zgromadzone opinie, „nie wiążą się z działalnością w okresie strajku w

stoczni oraz >>Solidarności<<. /.../ Podobne wnioski, co badani delegaci na I KZD.../.../ wynikają z badań opinii społecznej.../.../ Blisko połowa uczestników badania – 49% uważa, że swoją działalnością w związku i zasługami dla Polski Lech Wałęsa unieważnił epizod ewentualnej współpracy ze Służb Bezpieczeństwa" (s. 276, powołuję z zachowaniem oryginalnego zapisu).

Program *Samorządnej Rzeczypospolitej* stanowił istotne osiągnięcie I Zjazdu Delegatów. Jego treść znacznie wykraczała poza domenę związkową, co słusznie akcentuje Autor rozprawy. Jego rozmówcy zgodnie podkreślają, że Uchwała ta nie określała szczegółowej strategii, po ewentualnym przejęciu władzy. Przyjęty program „poruszał się w granicach systemu socjalistycznego, co dawało szansę na jego zmianę", zauważa Autor, odnosząc się do wypowiedzi jednego z rozmówców (s. 279 i nast.). Zmiany miały więc być etapowe. Inny z respondentów uznawał tę Uchwałę za jeden z najciekawszych manifestów politycznych w historii Polski. Jego doniosłość wynikała z tego, że wyrastał z innej koncepcji rządzenia niż przyjęta przez partię (PZPR- przypis mój: A.L.). Tylko jeden z rozmówców krytycznie oceniał możliwości realizacji zarysowanego w Uchwale programu zmian, sugerując zdradę interesów „Solidarności" przez niektórych doradców (s. 287). Część rozmówców próbowała formułować oceny i wnioski dotyczące aktualności koncepcji zapisanej w Uchwale (kilkadziesiąt lat po jej przyjęciu) bądź poszczególnych propozycji (zapisów). Słusznie Autor zauważa, że „*Samorządna Rzeczpospolita* może /.../ w pewien sposób stać się inspiracją dla obecnej klasy politycznej" (s. 283). Nie ma wśród rozmówców Autora rozbieżności w ocenie skutków wprowadzenia stanu wojennego. Delegalizacja „Solidarności", rozbicie struktur organizacyjnych i represje wobec aktywistów związkowych oznaczały próbę przekreślenia przez władzę dorobku związku. Ale biegu historii nie udało się zatrzymać ani wymazać z pamięci Polaków myśli o wolności i suwerenności.

Autor rozprawy postanowił zapytać swoich rozmówców o opinię dotyczącą Okrągłego Stołu. Mimo pewnych różnic, respondenci pozytywnie oceniali włączenie się demokratycznej opozycji do tej specyficznej konfederacji, będącej próbą rozwiązania najtrudniejszych problemów, jak określił to jeden z aktywnych uczestników I Zjazdu „Solidarności". Przedstawiona przez innego z rozmówców ultraradykalna ocena Okrągłego Stołu jako zdrady, uzasadniana w niezbyt intelektualnie wyrafinowany sposób, wnosiła dysonans do formułowanej przez pozostałych, wyważonej interpretacji, rozumienia oraz kwalifikacji historyczno-politycznych czynników, które doprowadziły do upadku systemu realnego socjalizmu. Zróżnicowane są oceny pierwszego etapu polskiej

transformacji, które przedstawili respondenci. Dotyczy to głównie opinii na temat tempa i sposobu realizacji najważniejszych reform ekonomicznych oraz wyboru gen. W. Jaruzelskiego na urząd prezydenta (zob. s. 296).

Rozmówcy Autora rozprawy to osoby, które wyróżniały się aktywnością na etapie powstawania „Solidarności", jej konsolidowania i w późniejszym okresie. Ich odpowiedzi na pytania o własną, z perspektywy dziesiątków lat formułowaną ocenę „tamtej" „Solidarności", jej ewolucji i obecnej postaci mają niezmiernie ważne znaczenie dla zrozumienia hipotezy zaszyfrowanej w tytule pracy: jak Polacy i ich elity polityczne dyskontowały, w toku procesów przemian, które ostatecznie doprowadziły do ustrojowego przełomu, dorobek Związku, w tym I Krajowego Zjazdu Delegatów? Respondenci niemal zgodnie oceniają charakter i zdobycze „tamtej" „Solidarności", nie zapominając o popełnionych błędach. Prawie wszyscy mają poczucie satysfakcji z udziału w tych wielkich historycznych wydarzeniach, nie kryjąc, graniczącego z irytacją rozczarowania rozmijaniem się obecnej „Solidarności" z ideami i wartościami „Solidarności", którą Oni współtworzyli (s. 296 i nast.). Żałować wypada, że Autor ograniczył się, i w tym przypadku, do przedstawienia opinii swoich rozmówców, nie podejmując próby odpowiedzi na pytanie: co z tych opinii wynika, między innymi z punktu widzenia umiejętności dyskontowania tak ważnego i znaczącego dla kraju i społeczeństwa dorobku, jaki osiągnęła „Solidarność"? Czy obecna „Solidarność" godnie kontynuuje tradycje i pamięć oraz zdobycze „Solidarności", w której tworzeniu uczestniczyli rozmówcy Autora? Ci bowiem, w większości nie kryją swojego w tym zakresie krytycyzmu i zawodu.

Zakończenie rozprawy stanowi bardzo syntetyczną prezentację ocen i wniosków mających zawierać „rozstrzygnięcie problemów badawczych określonych we wstępie" (s. 309). Autor postanowił zapowiadane „rozstrzygnięcia" przedstawić w formie odpowiedzi na „główne oraz szczegółowe pytania badawcze" (s. 309). Pytania główne dotyczyły wprost głównego problemu badawczego oraz (dwóch) innych spraw (zob. s. 17). Pytania szczegółowe miały służyć zweryfikowaniu hipotez pomocniczych (tamże). W kolejnym fragmencie *Zakończenia* czytamy: „Rozwiązanie problemów badawczych, odpowiedzi na szczegółowe pytania badawcze zawarte w rozdziałach pracy (???) oraz weryfikacja pomocniczych hipotez badawczych potwierdzają hipotezę główną..." (s. 315). Przebrnięcie przez labirynt myśli Pana Magistra oraz kryjące się tu pułapki stylistyczne i semantyczne to niełatwe zadanie dla czytelnika. Ostatecznie jednak można się zgodzić z opinią Autora

recenzowanej rozprawy, że „organizacja I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" i jego postanowienia, chociaż nie przyniosły wymiernych efektów w krótkim okresie, wpłynęły na długofalowy proces, jakim jest transformacja systemowa" (tamże). Nie budzą również wątpliwości poznawcze – deskrypcyjne i eksplanacyjne walory relacji i wywiadów z uczestnikami Zjazdu, o czym w ostatnim akapicie *Zakończenia* wspomina Autor. W tym kontekście warto zauważyć, że również zamieszczenie biogramów licznej grupy działaczy „Solidarności" i innych osób zasłużonych dla Związku podnosi wartości poznawcze pracy.

Treść pracy i jej wewnętrzna struktura, a także bardzo obszerna baza źródłowa i literaturowa, o czym pisałem wcześniej, uzasadnia w pełni opinię, iż rozprawa ta jest wartościowym wkładem w dzieło naukowego poznawania i utrwalania w świadomości społecznej historycznej doniosłości dorobku związku „Solidarność" oraz niepodważalnych zasług tych osób, które związek ten tworzyły, formułowały program i kierowały nim w najtrudniejszym okresie.

Lektura i krytyczna analiza recenzowanej rozprawy upoważniają do stwierdzenia, że jej Autor opanował wiedzę teoretyczną z zakresu *nauki o polityce i administracji*, a także najnowszej historii politycznej Polski. Poziom teoretyczny i metodologiczny rozprawy zaświadcza, że potrafi On samodzielnie prowadzić badania naukowe, definiować oraz twórczo rozwiązywać ważne problemy. Rozprawa ta stanowi oryginalne dzieło, przynoszące satysfakcjonujące rozwiązanie problemu będącego przedmiotem badań, co sprawia, że jest to ważny głos jej Autora w debacie nad naszą najnowszą historią. Krytyczne uwagi, które zgłosiłem w swojej recenzji w żadnym stopniu nie podważają walorów tej dysertacji. Są one zdecydowanie postulatami perfekcjonistycznymi do zdyskontowania w przypadku przygotowania pracy do publikacji, do czego gorąco Autora zachęcam.

Recenzowana rozprawa spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym /.../, (Dz. U. z 2017 r. poz. 1789.

Mając na uwadze powyższe, wnoszę o dopuszczenie Pana mgr. *Wojciecha Fabiszewskiego* do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Łódź, 16 sierpnia 2023 r.

Alfred Lutrykowski